

Komentarz na wstęp:

Synu Ojca Przedwiecznego, Jezu Chryste, Panie nasz, prawdziwy Królu
wszystkiego stworzenia!

Cóż Ty pozostawiłeś tu, odchodząc z tego świata, abyśmy, spadkobiercy
Twoi, po Tobie odziedziczyli? Cóż Ty posiadałeś na tej ziemi, Panie mój, prócz
cierpień, boleści, zelżywości, nie mając nawet w srogim konaniu śmiertelnym
innego łoża, tylko twarde drzewo krzyża?

I nam więc, Boże mój, którzy pragniemy być prawdziwymi synami
Twymi i nie zrzekać się dziedzictwa Twego, nie godzi się uciekać od cierpienia.

Herbem Twoim pięć ran Twoich; to powinno być i naszym godłem, jeśli
mamy odziedziczyć Jego królestwo. Nie używaniem wczasów, rozkoszy,
honorów i bogactw ma się nabywać to, co On kupił takim wylaniem Krwi
swojej.¹

¹ Św. Teresa od Jezusa, *100 modlitw*, Flos Carmeli, s. 55.

Komentarz przed aktem pokutnym:

Jak to być może, Panie, (...) by człowiek śmiertelny do takiej doszedł ślepoty, by śmiał Ciebie obrażać?

Mój Zbawicielu, jakże strasznie w tej zapamiętałości swojej nieszczęsny sam siebie poniza! A jakaż wielka jest dobroć Twoja, że w tej samej chwili, gdy grzeszymy, Ty raczysz wspomnieć na nas, i gdy my grzechem naszym cios śmiertelny w Ciebie wymierzamy, Ty znowu nam rękę podajesz i z tej zapamiętałości do opamiętania się nas przywołujesz, abyśmy się starali i prosili Ciebie o uzdrowienie!

Błogosławiony niech będzie tak łaskawy Pan i błogosławione to wielkie Jego miłosierdzie! Niech Mu będą dzięki i uwielbienie wieczne za takie miłościwe Jego zmiłowanie!²

² Tamże, s. 78-79.

Akt pokutny:

- 1. Och, Odwieczny Ojcze! Nie da się zapomnieć o tak wielu uderzeniach bicia, zniewagach i tak przeogromnych katuszach, jakie cierpiał Twój Syn. A zatem, Stwórco mój, jakże zdoła to znieść tak pełna miłości wrażliwość Twoja, że to dzieło, które dokonało się dzięki tak żarliwej miłości Twojego Syna i ze względu na to, aby bardziej Cię zadowolić – gdyż poleciał Mu, aby nas miłował – jest do tego stopnia lekceważone, że w dzisiejszych dniach są tacy, którzy lekceważą Najświętszy Sakrament, gdyż wyrzucają Go z Jego miejsca przebywania niszcząc kościoły?***³

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za tych, którzy zabierają Ci te miejsca Twojego przebywania, które posiadasz dla zapraszania tam swoich przyjaciół.⁴

- 2. Ileż to Jezus dzisiaj znosi zniewag w Najświętszym Sakramencie! Ileż to razy, na każdy dzień i w każdym miejscu, widzisz Go, Ojcze, w ręku nieprzyjaciół nad Nim się pastwiących! Ile bluźnierczych profanacji i świętokradztw dopuszczają się na Nim ci nieszczęśni heretycy!***⁵

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za wszystkie zniewagi, za bluźnierstwa i profanacje, jakich doznajesz w Najświętszym Sakramencie.

- 3. O, Panie mój, jakże zły użytek czynimy z tych niezliczonych dobrodziejstw, jakimi Ty nas obdarzasz! Ty w niepojętej dobroci Twojej coraz nowe wynajdujesz sposoby i drogi dla okazania nam tej wielkiej miłości, jaką nas miłujesz, a my, tak mało sposobni do miłowania Ciebie, nisko tę łaskę cenimy i myślimy o tym, w czym myśl nasza zawsze się obraca i ani uwagi nie zwrócimy na wielkie tajemnice, które się zawierają w tych słowach przez Ducha Świętego natchnionych. Czy nie dość byłoby tych słów na wzniecenie w nas ognia Jego miłości?***⁶

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za brak szacunku i wiary w Twoje Słowo, które nieustannie kierujesz do ludzkości.

³ Tamże, s. 27.

⁴ Por. tamże.

⁵ Tamże, s. 44.

⁶ Tamże, s. 57.

4. *Och, Panie, dla grzeszników na ten świat przyszedłeś i okupem wielkim nas odkupiłeś i za fałszywe uciechy nasze zapłaciłeś taką okrutną męką i krwawym biczowaniem! Oczy Twoje dopuściłeś zakrywać szydercom na uleczenie ślepoty mojej i za próżności moje dałeś głowę Twoją zranić koroną cierniową.⁷*

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za wszystkie cierpienia, jakich doznałeś i wciąż doznajesz z powodu ludzkich grzechów.

5. *Cóż pocznę, Panie mój? Co zdołam uczynić dla Ciebie, Boże mój? O, jakże późno zapaliły się pragnienia moje, a Ty, Panie, jak wcześnie począłeś się starać o mnie, pobudzać i wzywać mię, abym się wszystka oddała Tobie. (...). Teraz jeśli zechcesz, okaże się, czy dusza moja nie ludzi siebie, gdy z żalem patrząc na czas stracony, z otuchą jednak ufa, że Ty mocen jesteś, Panie, w jednej chwili to sprawić, że wszystką stratę odzyska, choć po ludzku zdaje się inaczej, bo czasu straconego nikt nie przywoła na powrót.⁸*

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za te wszystkie momenty naszego życia, kiedy byliśmy daleko od Ciebie. Wybacz nam, Jezu.

6. *Niech Bóg będzie błogosławiony na zawsze, że tak wiele mi daje, a ja daję mu tak niewiele. Czegóż bowiem dokona ta – Panie mój – która się nie wyniszczy cała ze względu na Ciebie? A ile jeszcze w tym, i w tym brakuje mi tego! Ileż to niedoskonałości widzę w sobie! Jakąż opieszałość w służeniu Tobie! Ja – Panie mój – nic nie jestem warta. Ty sam nadaj mi wartość, skoro tak bardzo mnie umiłowałeś.⁹*

Chryste Królu! Przepraszamy Cię za opieszałość w służeniu Tobie.

⁷ Tamże, s. 81.

⁸ Tamże, s. 82-83.

⁹ Tamże, s. 18.

Komentarz przed modlitwą wiernych:

Panie mój, jak ośmieli się jeszcze prosić Ciebie o łaski, kto, tak jak ja, źle Tobie usłużył, i tak nie umiał zachować tego, coś mu użyczył? Na jaką wiarę może jeszcze zasługiwać, kto tyle razy Ciebie zdradził?

Cóż więc pocznę, o Boski Pocieszycielu strapionych i Lekarzu każdego, kto u Ciebie szuka lekarstwa? Czy może lepiej będzie, że zamilczę o moich potrzebach, czekając, aż Ty im sam zaradzisz?

Z pewnością nie, bo wiedząc, jaką będzie mnogość tych naszych potrzeb, i jaką to będzie ulgą dla nas, gdy się z nimi wynurzymy przed Tobą, Ty, Panie mój i rozkoszy moja, kazałeś nam, byśmy Ciebie prosili, obiecując, że nas wysłuchasz.¹⁰

¹⁰ Tamże, s. 85.

Modlitwa wiernych:

1. ***Zważ, Boże mój, na moje pragnienia i łzy, z jakimi błagam o to Ciebie, i miej litość nad tak wieloma duszami, jakie się zatracają, i wesprzyj Twój Kościół. Nie pozwalaj już na więcej szkód w chrześcijaństwie, Panie, rozświeć już te ciemności!***¹¹

Chryste Królu! Prosimy Cię, rozświeć już te ciemności, w których obecnie znajduje się Kościół Święty.

2. ***Oświeć nas, Panie! Widzisz, że więcej nam potrzeba oświecenia niż ślepeму od urodzenia, którego Ty uzdrowiłeś. Tamten pragnął ujrzeć światło, a nie mógł, my go dziś ujrzeć nie chcemy. O ślepoto nieuleczona! Tu, Boże mój, potrzeba, by się okazała wszechmogąca potęga Twoja, tu właśnie miejsce nieskończonego miłosierdzia Twego!***¹²

Chryste Królu! Prosimy Cię o światło i łaskę poznania dla papieża, biskupów i kapłanów. Spraw, aby oświeceni Twoim światłem, z wielką gorliwością głosili światu, że jedynym ratunkiem jest uznanie Ciebie za Króla i poddanie się pod Twoje panowanie.

3. ***Panie, wyznaję nieskończoną moc Twoją! Wszak jesteś wszechmogący i cóż może być niemożliwe Temu, który wszystko może? Chciej, Panie mój, chciej tylko; bo jakkolwiek jestem nędzna, przecież mocno wierzę, że Ty możesz, cokolwiek chcesz, i im większe są te dziwne sprawy Twoje, o których słyszę, i im pewniej wiem, żeś Ty mocen uczynić jeszcze większe, tym mocniej utwierdza się moja wiara, tym ufniej wierzę, że uczynisz to, o co Cię błagam!***¹³

Chryste Królu! Spraw, aby nasza Ojczyzna Polska poddała się pod Twoje królewskie panowanie. Przymnóż nam wiary w to, że to co po ludzku wydaje się niemożliwe, dla Ciebie jest możliwe.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² Tamże, s. 93.

4. *Często rozmyślam o tym, Chryste mój, jak słodkim, jak zachwycającym wejrzeniem oczy twoje spoczywają na tych, którzy Ciebie miłują, na których Ty, Dobro moje, raczysz spoglądać z miłością. Jedno takie wejrzenie, taką słodką radością napelniające duszę, którą przyjąłeś za swoją, sądzę, że starczy za sowną nagrodę po najdłuższych latach Twojej służby!*¹⁴

Chryste Królu! Prosimy Cię wejrzyj z miłością na Księdza Piotra i napełnij słodką radością Jego duszę.

5. *Boże mój prawdziwy, wiem, jak dziwna to rzecz, o którą Cię proszę, byś miłował tych, którzy Ciebie nie miłują, byś otworzył tym, którzy nie kołaczą, byś zdrowie przywrócił tym, którzy kochają się w słabości swojej i robią, co mogą, aby ją jeszcze pogorszyć! Ale powiedziałeś, Panie, żeś przyszedł szukać grzeszników; oto ich masz, oto prawdziwi grzesznicy!*¹⁵

Chryste Królu! Prosimy Cię o łaskę nawrócenia dla grzeszników. Racz zmiękczyć ich zatwardziałe serca według nieskończonego miłosierdzia Twego.

6. *Panie, czemuż nie pamiętamy o tym, jak wspaniały jest cel, do którego nas powołujesz, jak wielka nagroda, którą nam gotujesz i jak już tutaj, gdy dojdziemy do tej przyjaźni z Tobą, zaczynasz nam tej nagrody udzielać! Skutkiem tego zapomnienia niejeden, który mógłby wysoko wstąpić na sam szczyt, całe życie gnuśnieje pod górą.*¹⁶

Chryste Królu! Daj nam, (...), zasłużyć sobie na niebo, ale więcej jeszcze daj nam tu na ziemi, zanim dojdziemy do nieba – znaleźć się w liczbie tych, którzy tak umieją poświęcać się dla miłości Twojej.¹⁷

¹⁴ Tamże, s. 111.

¹⁵ Tamże, s. 94.

¹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁷ Tamże.

Komentarz na ofiarowanie:

[Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi]. Jezu, gdyby nie pomoc Ojca, którą tu dla nas wzywasz, wypełnienie Jego woli byłoby dla nas niemożliwe. Chyba, że ziemia zamieni się w niebo, wtedy będzie to w mocy naszej, by spełniała się w nas i przez nas wola Boża.

(...) Panie mój, jaka to dla mnie wielka pociecha, że takiej rzeczy świętej i wspaniałej, jaką jest spełnienie się woli Twojej, nie zdałeś na wolę takiego grzesznego jak ja stworzenia!

Bądź za to błogosławiony na wieki! Niech Cię wysławia wszystko stworzenie, niech imię Twoje będzie pochwalone na wieki!

Pięknie bym wyszła na tym, Panie, gdyby w moim ręku było spełnienie lub niespełnienie się woli Twojej! Teraz już z wolnej i nieprzymuszonej woli oddaję Tobie wolę moją. Choć, prawdę powiedziawszy, i ta ofiara nie jest bez interesu własnego, bo od dawna już wiem o tym z doświadczenia, jak wiele wygrywam na tym dobrowolnym zdaniu woli mojej na wolę Twoją.¹⁸

¹⁸ Tamże, s. 40-41.

Komentarz przed dziękczynieniem:

Królu prawdziwy! Ty w jednej chwili możesz nagromadzić i wylać na dusze bogactwa, z których rozkosz jest wieczna.

Wielki Boże, a jakże niskie są nasze pragnienia w porównaniu z nieograniczoną hojnością Twojej wielmożności! Jakże poziomo ślaniałyby się dusze nasze, gdybyś Ty, Panie, w udzielaniu łask ograniczał się do miary naszej prośby!

Ale choć duszy się zdaje, że dość już tego, i że nic więcej nie ma nad to, co wzięła, wszakże Najświętszemu naszemu Królowi nigdy nie dosyć tego, co da. Bo jak nieskończone jest mnóstwo Jego darów, tak też pragnąłby bez końca je dawać i nic innego nigdy nie czynić, tylko dawać, gdyby tylko znalazł nas godnych.¹⁹

¹⁹ Tamże, s. 71.

Dziękczynienie:

1. *O, jak mało masz wiary u nas, Panie! Jakże wspaniałomyślniej Ty nam zawierzyłeś! Jakże większe bogactwa i skarby nam powierzyłeś, gdy po trzydziestu i trzech latach ubogiego, w trudach i cierpieniach, życia Twego Syna i po tej tak okrutnej i żalosnej śmierci Jego, jeszcze i Jego samego nam oddałeś i to na tyle lat i wieków naprzód, kiedy nas jeszcze nie było na świecie! A uczyniłeś to w jasnym boskiej wszechwiedzy Twojej przewidywaniu. Jak Ci się za tę łaskę Twoją odplacimy!*²⁰

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za to, że jesteś naszym Królem. Dziękujemy, że zostałeś z nami i zawsze jesteś tak blisko nas.

2. *Ach Panie, Panie! jakże mi się dłuży to wygnanie! Jakie ciężkości znoszę, tęskniąc do mego Boga! Cóż pocznie, Panie, dusza zatrzymana w tym więzieniu? Jezu! Jakże długie jest życie człowieka, choć mówią, że jest krótkie! Krótkie jest, prawda, w porównaniu z tym życiem bez końca, na które tu sobie zapracować mamy; ale długie jest, ach, jak długie! – dla duszy pragnącej oglądać oblicze swego Boga! Jakie dasz jej, Panie, lekarstwo na to cierpienie? Nie ma innego tylko to, by je znosiła dla Ciebie.*²¹

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za obietnicę i nadzieję, że kiedyś będziemy mogli oglądać Twoje Boskie Oblicze.

3. *Czemu bym miała pragnąć czegoś więcej nad to, co Ty mi dać chcesz? Czemu bym miała wysilać się na błagania Ciebie o to, co bym chciała, kiedy wszystko, cokolwiek obmyślę, czego pragnąć mogę, Ty naprzód znasz i wiesz. I to nie tylko rzecz samą, ale i jej cel, a ja nie zawsze wiem, co mi jest pożyteczne. W czym dusza moja korzyść upatruje dla siebie, w tym może by właśnie znalazła szkodę.*²²

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za to, że Ty nam dajesz wszystko, zanim odkryjemy jakikolwiek brak.

²⁰ Tamże, s. 110.

²¹ Tamże, s. 114.

²² Tamże, s. 121.

4. *Pomnij, że im więcej walk tu przetrwasz, tym lepiej dowiedziesz, jak miłujesz twego Boga! Tym hojniej też potem z Umiłowanym będziesz się cieszyła rozkoszą i szczęśliwością, którym nie będzie końca.*²³

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za to, że poprzez pokorne znoszenie cierpienia, możemy choć w niewielki stopniu dowieść, jak bardzo Cię kochamy.

5. *Pragnę być Tobie pociechą, Panie, a pociecha moja, czuję to dobrze, nie polega na żadnym ze śmiertelnych; więc Ty zapewne nie odrzucisz mego pragnienia! Oto mię masz, Panie! Jeśli potrzeba tego, bym jeszcze żyła dla oddania Tobie jakiegokolwiek usługi, nie wżbraniam się od pracy ani od żadnych cierpień, jakie by w tym życiu na mnie przyjść mogły.*²⁴

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za to, że nam niegodnym pozwalasz być dla Ciebie pociechą.

6. *Jasno to widzę i zaprzeczyć tego nie mogę, że Ty, Oblubieńcze mój, cały „jesteś dla mnie”. Dla mnie przyszedłeś na świat, dla mnie przebyłeś tak wielkie trudy i cierpienia, dla mnie wydałeś siebie na takie okrutne męki, dla mnie pozostałeś i mieszkasz w Najświętszym Sakramencie, i teraz takimi niewypowiedzianymi rozkoszami mię darzysz!*²⁵

Chryste Królu! Dziękujemy Ci za Twoją obecność w Najświętszym Sakramencie. Dziękujemy, że cały jesteś dla nas.

²³ Tamże, s. 116-117.

²⁴ Tamże, s. 115.

²⁵ Tamże, s. 68.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Raduj się, duszo moja, bo choć słaba i nędzna miłość twoja, jest przecież ktoś, kto miłuje twego Boga, jak tego jest godzien.

Raduj się, że jest taki, który zna nieskończoną dobroć i nieogarnione doskonałości Jego. Dzięki Mu czyn, iż zesłał na tę ziemię Jednorodzonego Syna swego, który Go zna, jak Syn Ojca.

Pod taką obroną śmiało możesz już przystąpić do Niego i błagać Go, aby, gdy w boskiej łaskawości swojej raczy rozkoszą swoją zwać mieszkanie z Tobą, dał ci tę łaskę, by żadna rzecz na świecie nie zdołała odłączyć cię od Jego miłości! By twoją rozkoszą było radować się z wielmożności twego Boga i coraz lepiej poznawać, jak On jest nieskończenie godny tego, by wszystko stworzenie chwaliło Go i miłowało!

I z łaski Jego byś i ty choć w części zdołała się do tego przyczynić, aby było błogosławione imię Jego; byś prawdziwie z Przczystą Matką Boga i Zbawiciela twego mogła mówić: „Uwielbia dusza moja Pana”.²⁶

²⁶ Tamże, s. 91.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Miłośniku prawdziwy! Jaką litością, słodyczą, jaką hojnością pociech i rozkoszy, jakimi niewypowiedzianymi dowodami najczulszej miłości leczysz te rany, które strzałami Twojej miłości zadałeś! Boże mój, wszelkiego bólu i cierpienia osłodo! Jaki nierozum mój, że jeszcze chcę dowodzić rzeczy tak oczywistej! Jakże być może, by znalazły się jakieś ludzkie środki na uzdrowienie duszy chorej od upalenia ognia Bożego? Któż by zdołał zbadać, jak głęboko sięga ta rana i skąd pochodzi? I czym by się dała uśmierzyć ta męka, tak bolesna zarazem i tak rozkoszna?

Byłoby niedorzecznością przypuścić tylko, by tak wzniosłe cierpienie mogło być uśmierzone za pomocą rzeczy tak niskich, jakimi są wszelkie środki przez ludzi wymyślone. Jakże prawdziwie, mówi Oblubienica w *Pieśni*: „Miły mój dla mnie, a ja dla mego Miłego, i Miły mój dla mnie”, bo niepodobna, by taka miłość boska poczęła się z tak niskiego źródła, jakim jest miłość moja. Lecz jeśli tak jest niska, Oblubieńcze mój, jakim sposobem sięga tak wysoko, że nie zatrzyma się na żadnej rzeczy stworzonej, póki nie dosięgnie Stworzyciela swego?²⁷

²⁷ Tamże, s. 119

Komentarz po Komunii Świętej II:

Och, Panie mój, jakże wyraźnie ukazuje się, że jesteś przepotężny! Nie ma potrzeby szukać racji dla tego, czego Ty chcesz.

Ponieważ ponad wszelkim rozumem naturalnym czynisz wydarzenia tak bardzo możliwymi, że dajesz tym dobitniej do zrozumienia, że nie potrzeba niczego więcej, jak tylko prawdziwie umiłować Ciebie i prawdziwie pozostawić wszystko ze względu na Ciebie, abyś Ty, Panie mój, uczynił wszystko łatwym.

Pozorny jest trud zawarty w Twoim prawie. Nie wiem, czemu wąską nazywają tę drogę, która prowadzi do Ciebie.

Ten, kto naprawdę miłuje Ciebie, Dobro moje, bezpiecznie podąża drogą szeroką i królewską. Przepaść jest daleko. Zaledwie lekko się potknie, a Ty, Panie, już podajesz mu rękę.²⁸

²⁸ Tamże, s. 16.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Rozkoszy moja, Panie wszystkiego stworzenia i Boże mój!
Dopókiż jeszcze będę czekała szczęśliwości oglądania Twego oblicza?

Jaki dasz ratunek duszy, która nie może znaleźć na tej ziemi odpoczynku poza Tobą? Życie długie! O życie gorzkie! O życie bez życia! Samotności najsamotniejsza! O cierpienie bez lekarstwa!

Kiedyż, Panie, kiedyż? Co pocznę, Dobro moje, co pocznę? Może mam pragnąć nie pragnąć Ciebie?

Boże mój i Stworzycielu mój, który serce przesywasz, a grot w nim niewyciągnięty zostawiasz, ranisz, a znaki rany niewidomymi czynisz, zabijasz, a zabijając, życia dodajesz i czynisz co chcesz, Panie mój, bo wszechmogący jesteś. I chcesz, mój Boże, by taki nędzny robak zniósł i wytrzymał rzeczy tak sobie przeciwne?

Niech tak będzie, Boże mój, skoro Ty tak chcesz; ja niczego nie chcę tylko Ciebie!²⁹

²⁹ Tamże, s. 87.